

## SHULAMIT REHAVI

ur. 1923; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Palestyna, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, Palestyna, dwudziestolecie międzywojenne, wyjazd do Palestyny, rodzina

### Wyjazd do Palestyny w latach trzydziestych

Mówiliśmy, że trzeba jechać do Palestyny, ale było bardzo ciężko jechać do Palestyny, bo Anglicy nie pozwalali. [Wyjazd] był dla kapitalistów, którzy mieli dużo pieniędzy, albo dla młodych, którzy mogli pracować, ale nie dla rodziny z trójką dzieci. Czekaliśmy, aż się jakoś wystaraliśmy, dostaliśmy certyfikaty i pojechaliśmy. Żegnaliśmy się, mówili [nam], że tu nie trzeba pałta, nie trzeba tego, nie trzeba tamtego. Oddaliśmy wszystko, a potem [okazało się], że trzeba [mieć ciepłe rzeczy] w nocy. Tak to było.

Był jeszcze jeden, który wyjechał przed nami, może w [19]33 roku, a potem zaraz za nami jakiś Edelist też pojechał, myślę, że rok po nas.

Jechaliśmy do Warszawy, w Warszawie czekaliśmy jakieś dwa, trzy dni, a potem jechaliśmy do Konstancy w Rumuni. Tam [wsiedliśmy na] statek „Polonia”, polski statek. Płynęliśmy – ja myślę – pięć, sześć dni. Dali na obiad [oliwki], myśleliśmy, że to śliwki takie duże, my nie znaleźliśmy tego, nie mogliśmy jeść. Przy płynęliśmy do Jafy, ale była burza, to popłynęliśmy do Hajfy i w Hajfie wysiedliśmy. Tam czekał na nas mój dziadek i moich dwóch wujków, [którzy] przyjechali tu w [19]21 i [19]25 roku. Mieszkaliśmy w Jafie.

Ja bardzo chętnie wyjechałam. Chciałam być w Palestynie. Jeszcze nie było Izraela, była Palestyna. Może tylko [żał, że] tam rodzinę zostawiłam. Wyjechaliśmy, [ponieważ] mieliśmy takie [przekonanie], że tu jest nasze miejsce.

Data i miejsce nagrania	2006-12-13, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"